

Po dwóch oblanych egzaminach w tygodniu prawdy czas na trzeci. Po remisie z Atalantą, gdzie klasowy zespół nie oddałby trzybramkowego prowadzenia i upokorzeniu we Florencji, Giallorossi podejmą na Stadio Olimpico sąsiada z tabeli, zespół Milanu. Dla obydwu zespołów będzie to rywalizacja o przysłowiowe sześć punktów, choć presja, ze względu na ostatnie mecze, a także własne boisko, będzie leżeć zdecydowanie po stronie Giallorossich. Czy defensywa Romy powstrzyma Krzysztofa Piątka? Czy ofensywa Di Francesco będzie w stanie ukąsić grający coraz lepiej w obronie Milan? Odpowiedzi na te pytania poznamy w niedzielny wieczór.

Milan to jeden z najbardziej niewygodnych rywali Romy w historii rozgrywek Serie A. Zespoły mierzyły się do tej pory 167 razy. Rossoneri triumfowali w 74 przypadkach, a 45 razy lepsza była Roma. 49-krotnie drużyny dzieliły się punktami. Jeśli chodzi o mecze rozgrywane na Stadio Olimpico, Roma triumfowała 25-krotnie przy 28 zwycięstwach zespołu z Mediolanu. Statystyki byłyby gorsze, gdyby nie ostatnie lata. Przez pięć ostatnich sezonów Roma przegrała z drużyną Rossonerich tylko trzy razy, odnosząc sześć zwycięstw i czterokrotnie remisując. Chwilowo Roma legitymowała się serią czterech kolejnych wygranych z zespołem Rossonerich. Oczywiście, żeby nie było tak różowo należy wspomnieć, że w ostatnich dwóch pojedynkach lepszy był zespół z Mediolanu. W drugiej połowie poprzedniego sezonu drużyna Gattuso wygrała na Stadio Olimpico 2-0 po golach Cutrone i Calabрії. Po pierwszej wyrównanej połowie w drugiej odsłonie zdecydowanie lepsi byli Rossoneri, którzy zasłużenie wygrali. Zasłużone było też zwycięstwo Milanu z trzeciej kolejki tego sezonu, na San Siro. Choć zespół Gattuso wygrał 2-1, to nijak nie odzwierciedla to obrazu jaki widzieliśmy na boisku. Roma strzeliła gola po stałym fragmencie gry (Fazio), nie tworząc żadnej innej sytuacji, z kolei Rossoneri oddali na bramkę Romy ponad 20 strzałów. Wymowne było też posiadanie piłki (60 do 40 dla Milanu), gdzie to zespół Di Francesco ma wpisana w swoje CV ofensywną grę z posiadaniem piłki, z kolei Rossoneri częściej w takich meczach nastawiają się na przyjęcie rywala na własnej połowie. "Antyfutbol za zero punktów", tak pisaliśmy we wrześniu o Romie po tamtej potyczce drużyn.

"Wstyd, kompromitacja, żenada czyli amerykański Puchar Włoch w pigułce" to z kolei tytuł z ostatniej środy. Gracze Giallorossich zafundowali w ćwierćfinale Coppa Italia jedno z największych upokorzeń w historii, przegrywając po raz szósty wynikiem 1-7, a po raz trzeci w rozgrywkach krajowych, w tym po raz pierwszy od 1950 roku. Przez 69 lat Roma nie zafundowała tifosi takim upokorzeniu na "własnych śmieciach". Dodatkowo rywalem w tej historycznej konfrontacji była Fiorentina, zespół, który od lat celuje co najwyżej w Ligę Europy i który grał po raz ostatni w europejskich pucharach trzy lata temu. Gdy wydawało się, że Roma sięgnęła dna przegrywając po fatalnej grze z Bologną (po spotkaniu zarządzono zgrupowanie) czy też upokarzając się w Pilźnie i na Sardynii (również zamknięte zgrupowanie), otrzymaliśmy totalną degrengoladę w defensywie połączoną z grą na aferę w ataku. Wyczekiwany od jedenastu lat przez kibiców dziesiąty puchar w historii okazał się jak zawsze mrzonką i jak to często bywa w amerykańskiej erze zakończył się na wstydzie. Tym razem, w przeciwieństwie do poprzednich dwóch

przypadków z tego sezonu, nie zdecydowano się wprowadzać zamkniętego obozu dla drużyny. Być może w klubie stwierdzono, że jest to rozwiązanie krótkotrwałe i nie przyniesie zmian na dłuższym odcinku czasowym. Przegrana 1-7 przeszła zatem w samym klubie bez echa. Di Francesco i Monchi ucięli szybko pogłoski o odejściu/zwolnieniu trenera, a Pallotta, który bywał w tym sezonie kilkakrotnie "zdegustowany", tym razem ograniczył się do krótkiego "zapytajcie Monchiego", pytany o status trenera Di Francesco.

Jak wyjść z kolejnego kryzysu? Po przedmeczowych i pomeczowych wypowiedziach trenera wydaje się, że on sam nie zna odpowiedzi na owe pytania. Z pewnością trzeba zacząć od defensywy, która po raz ostatni była tak dziurawa za czasów Zdenka Zemana. Przez ostatnich 140 minut Giallorossi stracili 10 bramek, co strzelamy w ciemno, jest klubowym rekordem. Od drugiej odsłony gry z Atalantą zespół Romy przestał grać w piłkę. We Florencji światełko w tunelu zapalił na chwilę gol Kolarova, jednak trzecia bramka dla Fiorentiny była gwoździem do trumny dla podopiecznych Di Francesco, którzy im dalej w las, tym grali gorzej. Raz po raz gracze Fiorentiny punktowali Giallorossich, mimo wysokiego prowadzenia i praktycznie rozstrzygniętej rywalizacji. To pokazało też ponownie słabe przygotowanie do sezonu i oddychanie rękawami po zmianie stron. To wtedy Giallorossi tracą w tym sezonie zdecydowanie więcej bramek (17 w pierwszych połowach, 32 w drugich). Prawie 50 straconych goli w 29 rozegranych meczach wystawia fatalną laurkę podopiecznym Di Francesco. Defensywnych pomocników praktycznie nie ma na boisku, boczni i środkowi obrońcy popełniają przedszkolne błędy, a Robin Olsen wpuszcza ostatnio wszystko co da się wpuścić. Do kolegów dostosowuje się powoli fatalny w ostatnich meczach Manolas, który był jedynym jasnym punktem defensywnej degrengolady. W tej sytuacji, mimo medialnych prośb trenera klub nie zrobił niczego w mercato, mimo że aż prosiło się pozyskać defensywnego pomocnika i środkowego obrońcę. Przeciwnie, pozbyto się Luci Pellegriniego, który mógłby dać odpoczynek dla Kolarova w momencie gdy dojdzie Liga Mistrzów i zespół będzie grał co trzy-cztery dni. W całym tym nieszczęściu małym plusem przed niedzielny meczem jest ofensywna postawa Romy na Stadio Olimpico. Zespół zdobył tu 27 bramek w 10 ligowych meczach, co jest najlepszym wynikiem w lidze. Oczywiście atak musiał odrabiać błędy defensywy, która dopuściła rywali do zdobycia aż 16 bramek.

Jak atakowi Romy na Olimpico przeciwstawi się Gattuso? Rossoneri to druga najlepsza drużyna w lidze, jeśli chodzi o grę obronną na wyjazdach. Romagnoli i spółka stracili w 10 meczach na terenie rywali tylko 8 goli i lepszy z 7 bramkami jest jedynie Juventus. Przy tym w ostatnich 5 meczach wyjazdowych w lidze Rossoneri stracili tylko jednego gola, właśnie na Olimpico, gdy grali z Lazio. W sumie w tym okresie Milan wygrał 2 spotkania wyjazdowe, a 3 zremisował. Ogółem w całym sezonie zespół Gattuso zaliczył 3 wyjazdowe zwycięstwa, 5 remisów i 2 razy przegrał, przy czym tylko raz poza San Siro, w pierwszym meczu sezonu na boisku rywali, z Napoli. Druga porażka miała miejsce w derbach z Interem. I tak w ostatnich 9 oficjalnych meczach Romagnoli i spółka stracili tylko trzy gole. Donnarumma dał się pokonać tylko drużynom Spal, Fiorentiny i Juventusowi. Z tym ostatnim Rossoneri

przeegrali w meczu o Superpuchar Włoch.

W parze ze świetną grą w obronie nie szła za to dobra gra w ofensywie, dlatego 5 z 9 wspomnianych meczów kończył zespół Milanu bez zdobytej bramki, w tym na wyjazdach z Bologną i Frosinone (po 0-0), które walczą o utrzymanie. I z powodu między innymi takich występów drużyna Gattuso wciąż nie jest niczego pewna. Co prawda Milan zajmuje czwartą pozycję w tabeli, ale wyprzedza tylko o punkt Romę i o dwa Lazio. 35 oczek zdobytych w 21 meczach nie jest na pewno szczytem możliwości tego zespołu, choć jest to poprawa o 4 punkty w porównaniu do poprzedniego sezonu, podczas gdy Giallorossi mają dziś o 7 oczek mniej. W przeciwieństwie do Romy kierownictwo Milanu postanowiło poprawić zespół w mercato, co może okazać się kluczem w walce o czwartą lokatę. Do pomocy, w związku z ciężkim urazem Bonaventury, ściągnięto utalentowanego Brazylijczyka Paquetę, który pokazał się już z dobrej strony w dotychczasowych występach i od razu wskoczył do pierwszego składu drużyny. Rossonerim udało się też ściągnąć największą niespodziankę pierwszej rundy, Krzysztofa Piątka. Polski napastnik dał od razu dobrą zmianę w ligowym meczu z Neapoli, aby rozbić bank w meczu pucharowym, gdzie wychodząc w pierwszym składzie zdobył od razu dwa gole. W dwóch piłkarzy Rossoneri zainwestowali 70 mln euro i wydaje się, że jest to zagranie z kategorii wóz albo przewóz. Ewentualny brak awansu do Ligi Mistrzów może okazać się opłakany w skutkach. Szczęściem w nieszczęściu Rossonerich w walce o pierwszą czwórkę jest eliminacja z Ligi Europy. Teraz zespół może skupiać się, w przeciwieństwie do Romy, Lazio czy Interu, tylko na krajowych rozgrywkach.

Forma Romy:

30.01.2019, 1/4 Coppa Italia: Fiorentina - ROMA 7-1 (Kolarov)

27.01.2019, 21 kolejka Serie A: Atalanta - ROMA 3-3 (Dzeko **x2**, El Shaarawy)

19.01.2019, 20 kolejka Serie A: ROMA - Torino **3-2** (Zaniolo, Kolarov, El Shaarawy)

14.01.2019, 1/8 Coppa Italia: ROMA - Virtus Entella **4-0** (Schick **x2**, Marcano, Pastore)

29.12.2018, 19 kolejka Serie A: Parma - ROMA **0-2** (Cristante, Under)

Forma Milanu:

29.01.2019, 1/4 Coppa Italia: MILAN - Napoli **2-0** (Piątek **x2**)

26.01.2019, 21 kolejka Serie A: MILAN - Napoli 0-0

21.01.2019, 20 kolejka Serie A: Genoa - MILAN 0-2 (Borini, Suso)

16.01.2019, Superpuchar: Juventus - MILAN 1-0

12.01.2019, 1/8 Coppa Italia: Sampdoria - MILAN **0-2** (Cutrone **x2**)

W niedzielny wieczór Di Francesco nie będzie mógł skorzystać z zawieszonych za kartki Nzongiego i Cristante. To oznacza, że do wyjściowego składu, po bardzo długiej absencji i kilkunastu minutach w Coppa Italia, wróci De Rossi. Obok niego powinniśmy zobaczyć Pellegriniego, gdyż trener wydaje się nie mieć innego wyboru. Zaniolo wróci za plecy napastnika, którym będzie Dzeko po anonimowym występie Schicka w pucharze. Na prawym ataku przy nieobecności Undera powinien zagrać Florenzi z Santonem lub Karsdorpem na prawej stronie defensywy. Chyba że na

treningach przekona do siebie Kluivert, który stracił w ostatnich dniach w oczach trenera.

Przypuszczalny skład Romy:

Olsen

Santon Manolas Fazio Kolarov

De Rossi Pellegrini

Florenzi Zaniolo El Shaarawy

Dzeko

Kontuzjowani: J.Jesus, Perotti, Under

Zawieszeni: Nzonzi, Cristante

Zagrożeni zawieszeniem: Pellegrini, Fazio

Przypuszczalny skład Milanu:

Donnarumma

Calabria Musacchio Romagnoli Rodriguez

Kessie Bakayoko Paqueta

Suso Piątek Calhanoglu

Kontuzjowani: Caldara, Biglia, Bonaventura, Zapata, Reina

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przedmeczowe ciekawostki:

- spotkanie poprowadzi Fabio Maresca. Bilans meczów w spotkaniach prowadzonych przez tego sędziego to dwie wygrane i jeden remis. W tym sezonie nie sędziował Romie. Trzy wygrane i dwa remisy to z kolei bilans Milanu, w tym grudniowe 0-0 z Bologną,

- 5 wygranych i 7 porażek to bilans Di Francesco w potyczkach z Milanem,

- trener Romy mierzył się dwukrotnie z Gennaro Gattuso i dwa razy przegrał,

- w ostatnich 9 meczach Milan nie stracił ani razu więcej niż jednego gola, ogółem Rossoneri mają siedem takich spotkań w sezonie, podczas gdy Roma już czternastokrotnie traciła więcej niż jednego gola, a więc w połowie meczów,

- od stycznia 2016 roku w meczach drużyn nie było remisu: cztery wygrane Romy i dwie Milanu,

- mimo remisu 3-3 z Atalantą Roma pozostaje niepokonana od czterech meczów

ligowych (rekordowa seria sezonu) i w każdym z tych spotkań zdobywała co najmniej dwa gole,

- Milan ma czwartą defensywę w lidze, a Roma dziesiątą. Od grudnia Rossoneri są najlepsi w Serie A, jeśli chodzi o grę w obronie,

- będzie to przede wszystkim konfrontacja "pierwszej połowy". Naprzeciwko staną bowiem zespół strzelający najwięcej w pierwszej odśłonie gry (21 goli) z drużyną, która jest niemal najlepsza w defensywie w tym okresie (5 straconych bramek, mniej, 3, ma tylko Inter).

Ostatnie spotkania zespołów:

25.02.2018 ROMA - Milan 0-2 (Cutrone, Calabria)

01.10.2017 Milan - ROMA 0-2 (Dzeko, Florenzi)

07.05.2017 Milan - ROMA 1-4 (Pascalic - Dzeko x2, El Shaarawy, De Rossi)

12.12.2016 ROMA - Milan 1-0 (Nainggolan)

14.05.2016 Milan - ROMA 1-3 (Bacca - Salah, El Shaarawy, Emerson Palmieri)

Autor: abruzzo